



„GLOB”  
SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53  
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95

GAZETA WIELKOPOLSKA

dodatek do "Gazety Wyborczej"

61-891 Poznań  
ul. Kościuszki 57

14 8 ..... 27 - 0 6 - 2 0 0 0 ...

"Carmen"  
T. Wielki  
Poruam

# Spotkanie z hitem

TEATR WIELKI. „Carmen” estradowa

**Z**anim w lipcu będzie można obejrzeć sceniczną wersję „Carmen” pomyślaną jako widowisko plenerowe, przygotowywane w Starym Browarze, Teatr Wielki zapropomował w niedzielę wykonanie estradowe opery Bizeta, pozbawione kostiumów i dekoracji.

Niestety, w gronie solistów nie było zgody co do tego, czy śpiewają na koncercie, czy – posługując się afektownym i wyrazistym gestem lub rekwizytem – występują w teatrze operowym.

„Carmen” Georges’a Bizeta, uwielbianą przez publiczność całego świata, uznawana jest za repertuarowy hit. Fascynuje dramatyczne libretto, w którym główna bohaterka, zalotna, ale i przewrotna Cyganka Carmen, igra z zakochanymi w niej bez pamięci mężczyznami – Don Josem i Torreadorem. Jednak siłą tego dzieła jest przede wszystkim muzyka, niezwykle intensywna,

przesycona namiętnościami, niekiedy mroczna, tragiczna, niekiedy zabarwiona hiszpańskimi rytmami, rozkołysaną habanerą czy seguidilą.

Prowadzący koncertowe wykonanie „Carmen” dyrygent austriacki Karl Solla (pamiętany w Poznaniu z Gali Sylwestrowej i przygotowania spektaklu baletowego Hommage à Niżyński) po raz kolejny udowodnił prawdziwość powiedzenia, iż „nie ma złych orkiestr, są tylko niedobrzy dyrygenci”. Instrumentaliści Teatru Wielkiego pod jego batutą w pełni zrehabilitowali się po bardzo niedobrym występie na niedawnym Turnieju Tenorów, muzykując z blaskiem, werwą i przekonaniem do granej kompozycji. Myślę, że także solistom bardzo dobrze się śpiewało pod batutą Sollaka. Partię tytułową wykonała Agnieszka Sobocińska, obdarzona przez naturę mezzosopranem, który po kilku latach intensywnej pracy będzie, być może, idealny do roli Carmen – na razie to tylko zapowiedź! Partnerujący

jej Franco Bonisoli jako Don Jose pokazał piękny, ciepły odcień swego słynnego głosu i był naprawdę wspaniały, gdy śpiewał. Natomiast kiedy szarżował, przesadnie gestykulował i „ogrywał” rekwizyty, pachniało teatrykiem amatorskim. Zachwycała i porwała do owacji Agnieszka Mikołajczyk w partii Mikaeli – liryczna, wzruszająca, nieszcześnieśliwa. Ta artystka to prawdziwy skarb naszej sceny operowej. Nie oddawajmy jej nikomu!

Na premierze plenerowej 9 i 11 lipca w Starym Browarze będzie można posłuchać zupełnie innej obsady wokalne. Jak zapowiada reżyser Marek Weiss-Grzesiński – będzie to odbiegająca od naszych wyobrażeń, współczesniejsza interpretacja opery Bizeta. Mówi on: „Chcę zrobić przedstawienie w stylu pop-opery i zaadresować je do ludzi, którzy nie chodzą do teatru, a być może wybiorą się na widowisko plenerowe”.

TERESA DOROŻAŁA

L

A

M

A